

Biuro Towarzystwa Elektrowni Wodnych
ul. Piaskowa 18, 84-240 REDA
tel/fax +58/ 67 87 951, kom. 605 56 55 86
e-mail: biuro@tew.pl,
www.tew.pl



Reda, 7 czerwca 2010

Pani
Joanna Strzelec-Łobodzińska
Wiceminister Gospodarki
Plac Trzech Krzyży 3/5,
00-507 Warszawa

sprawa: „Krajowy Plan Działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych”

Szanowna Pani Minister,

zapoznaliśmy się z projektem „Krajowego Planu Działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych” [KPD]. Z uwagi na swoją misję, ale również zaangażowanie w koordynowane przez Europejskie Stowarzyszenie MEW (ESHA, *European Small Hydropower Association*) prace nad strategią rozwoju energetyki wodnej w Unii Europejskiej, Towarzystwo Elektrowni Wodnych docenia doniosłe znaczenie tego dokumentu dla naszego sektora. Tym większe zdziwienie budzi fakt, że dokument ten nie został do nas skierowany w ramach konsultacji adresowanej, podobnie, jak to się działo w przypadku poprzednich dokumentów strategicznych.

Z niepokojem stwierdzamy, że opublikowany projekt Planu Działania w żadnej mierze nie odzwierciedla stanowiska wyrażanego przez nas wielokrotnie przy okazji poprzednich konsultacji. Co więcej, jego tezy budzą nasz zdecydowany sprzeciw, a informacje dotyczące sektora energetyki wodnej – zastrzeżenia. Szczegółowe stanowisko w tej sprawie przedstawiamy w załącznikach 1 i 2 do niniejszego pisma.

Apelujemy o rewizję stanowiska Rządu w sprawie energetyki wodnej w Polsce i podjęcie prac nad programem jej rozwoju. Liczymy na to w świetle dotychczasowych dobrych kontaktów z Ministerstwem Gospodarki. Nawiązując do niedawnej rozmowy Pani Minister z Prezesem Honorowym Towarzystwa Elektrowni Wodnych, p. Stanisławem Lewandowskim, deklarujemy pełną wolę współpracy w tym zakresie. Proponujemy pilne spotkanie celem omówienia kierunków działań, które pozwolą na wykorzystanie niebagatelnego potencjału energii wodnej, jaki jest możliwy do uzyskania

Krajowy Plan Działań bez uwzględnienia w nim możliwości rozwoju energetyki wodnej w sytuacji, gdy konieczne jest zintensyfikowanie wysiłków nad uruchomieniem działań restrukturyzujących gospodarkę wodną w naszym kraju, w tym budowę nowych zbiorników retencyjnych i przeciwpowodziowych, czyni ten program ułomnym i nie może być zaakceptowany przez środowisko hydroenergetyków.

Prezes Zarządu
Towarzystwa Elektrowni Wodnych
Andrzej Tersa

Załącznik 1

Stanowisko w sprawie miejsca energetyki wodnej w projekcie KPD

Wyrażamy przekonanie, że radykalne ograniczanie rozwoju energetyki wodnej w naszym kraju stanowi błąd strategiczny kolejnego rządu. Błąd ten już przynosi katastrofalne skutki w wielu dziedzinach życia, zupełnie niezależnie od rezygnacji z istotnego wkładu, jaki energetyka wodna mogłaby wnieść do realizacji naszych formalnych zobowiązań wobec partnerów z Unii Europejskiej. Skutki te dotyczą w szczególności:

1. szeroko pojętej gospodarki wodnej, która nie korzysta w należyty sposób z możliwości współfinansowania budowy piętrzeń i zbiorników wielozadaniowych przez sektor energetyki,
2. bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego, w którym obecny deficyt mocy interwencyjnej zostanie wkrótce silnie pogłębiony wskutek planowanego rozwoju energetyki wiatrowej, a możliwości odbudowy systemu w przypadku awarii (*black-outu*) pozostaną na niezmiennym poziomie
3. szkodliwych emisji i innych obciążeń środowiskowych, związanych z wykorzystaniem większości paliw stałych i ciekłych

Nie chcemy wymieniać tu ponownie wszystkich atutów reprezentowanego przez nas sektora, pozytywnie wyróżniających go na tle innych rodzajów OZE głównie z uwagi na wielofunkcyjny charakter obiektów hydroenergetycznych, ale też bardzo szczególną rolę elektrowni wodnych w systemie elektroenergetycznym kraju.

Zwracamy uwagę, że wykorzystanie dostępnego potencjału energetyki wodnej, podobnie jak innych odnawialnych źródeł energii, mogłoby wnieść wkład we wzrost bezpieczeństwa energetycznego kraju i ograniczenie eksploatacji jego zasobów nieodnawialnych. Jak wiadomo, kraj nasz wykorzystuje dziś zaledwie 17 % swojego technicznego potencjału hydroenergetycznego. Tymczasem nadzwyczaj często spotykamy się z traktowaniem energetyki wodnej w Polsce jako segmentu, który wyczerpał całkowicie możliwości rozwoju. Ta obiegowa opinia, prezentowana również – co z wielkim żalem stwierdzamy - przez ośrodki decyzyjne, jest opinią opartą na całkowicie nieprawdziwych przesłankach. O możliwościach rozwoju energetyki wodnej w naszym kraju pisaliśmy wielokrotnie, m. in. w naszych opiniach do długoterminowych programów energetycznych Polski, niestety, nasze argumenty nie znajdowały – z niewiadomych przyczyn - uznania u autorów programów.

Dzisiejsza sytuacja sprawia, że sprawy gospodarki wodnej stają w szczególnie jaskrawym świetle. Już teraz można powiedzieć, że za środki, które będziemy musieli wydatkować na pokrycie strat wynikających z wciąż jeszcze trwającej powodzi, można byłoby wybudować przynajmniej 3 pełnowymiarowe stopnie Kaskady Dolnej Wisły, chociaż w przypadku zachowania dotychczasowych zasad wynagradzania za produkcję zielonej energii ten projekt wymaga niewielkiego wsparcia, a nawet mógłby być realizowany siłami energetyki.

Gdyby środki wydatkowane na pokrycie szkód powodziowych w okresie ostatniego dwudziestolecia systematycznie inwestować w obszarach najbardziej zagrożonych wspólnie ze środkami inwestorów energetycznych, najprawdopodobniej mielibyśmy do czynienia z zaawansowanym stanem budowy kaskady Sanu, Wisłoki, kolejnym dużym stopniem kaskady Dunajca. Znacznie większe środki można byłoby wydatkować na dokończenie zbiornika w Świnnej Porębie, czy zaawansowanie Zbiornika Raciborskiego, w przypadku których elektrownia wodna stanowi niewielki element inwestycji, choć niewątpliwie obciąża jej budżet. Zagrożenie powodziowe byłoby nieporównanie mniejsze, a efekty pozytywnego działania odczuwałyby kolejne pokolenia również w okresach niedoboru opadów. Nasz kraj cierpi przecież zarówno z powodu nieregularnych, lecz coraz częstszych wezbrań powodziowych, jak i z powodu chronicznego deficytu wody na dużych obszarach.

Zdajemy sobie sprawę z przyczyn trwającego od 40 lat zastoju w budowie dużych klasycznych elektrowni wodnych oraz wolnego tempa budowy stopni wodnych i zbiorników dla potrzeb gospodarki wodnej. O ile w latach 80-tych Przez ostatnie 20 lat rozwój energetyki wodnej w naszym kraju skutecznie blokują tzw. środowiska proekologiczne. Używamy określenia „tak zwane”, gdyż ich działanie ma często charakter wybiórczy, szkodzący celom globalnym nawet w zakresie samego środowiska naturalnego człowieka. Z reguły ignorowany jest fakt, że dzięki postępom inżynierii środowiska i ekologii, rozumianej jako nauka, możliwe jest spełnienie większości ich postulatów, a liczne obiekty hydroenergetyczne przyczyniły się nie tylko do całkowitej kompensacji szkód wywołanych powstaniem tych obiektów, ale także do wzrostu wartości otoczenia przyrodniczego, czego nie można powiedzieć o żadnych innych obiektach energetycznych. Poza obszarem zainteresowania ww. środowisk znajduje się często poziom wód gruntowych i takie cele społeczne, jak jakość życia ludzi na obszarach zagrożonych powodzią. Oszczędne gospodarowanie zasobami nieodnawialnymi i redukcja emisji CO₂ stanowią zwykle cele drugorzędne.

Nie jest naszym zamiarem kierowanie zarzutów pod adresem ludzi często głęboko przekonanych o słuszności ich racji. Wierzmy, że do wyjątków należą osoby działające w ich środowisku z innych pobudek. Co więcej, zależy nam na rzeczowym dialogu ze specjalistami z zakresu ochrony środowiska.

Od władz państwowych, a zwłaszcza od Rządu RP, oczekujemy jednak spojrzenia globalnego – trafnego wyważenia celów gospodarczych, społecznych i środowiskowych. Zdajemy sobie sprawę, że cele te nierzadko z sobą kolidują i ich wyważenie wymaga pracy zespołowej. Nie możemy traktować jednak Rządu RP jako równoległe działających resortów, lecz jako zespół zdolny do wspólnego działania, we współpracy z kompetentnymi ekspertami. Wierzmy, że taki sposób współpracy doprowadzi do społecznie korzystnego kompromisu.

W świetle obecnej sytuacji wzywamy do odwrótu od dotychczasowej polityki wstrzymywania rozwoju energetyki wodnej i przejścia do działań pozytywnych:

- porzucenia postulatu zachowania Wisły jako jedynej dużej dzikiej rzeki w Europie¹ i wzmocnienia działań na rzecz jej zagospodarowania w sposób przyjazny człowiekowi oraz jego środowisku naturalnemu,
- wzmocnienia innych działań na rzecz szeroko rozumianej gospodarki wodnej (w tym budowy stopni piętrzących i zbiorników retencyjnych),
- ochrony nieodnawialnych źródeł energii i przeciwdziałania efektowi cieplarnianemu poprzez promocję bezemisyjnych technologii energetycznych²,
- ograniczenia energochłonności gospodarki i transportu (również poprzez odbudowę śródlądowych szlaków żeglugowych).

Z naszej strony deklarujemy gotowość współdziałania na dotychczasowych zasadach oraz poprzez uczestnictwo w grupach eksperckich.

¹ Tym bardziej, że jest to stanowisko obarczone „kłamstwem założycielskim” – Wisła w okresie Renesansu stała się najlepiej uregulowaną rzeką w Europie, teraz jest tylko rzeką zdziczałą i zdewastowaną – jeszcze w pierwszej połowie XX wieku kwitła na niej żegluga, była ważną arterią komunikacyjną na skalę zarówno krajową, jak i europejską

² Głośno niedawno technologie CCS stanowią zaprzeczenie tego postulatu - redukcję emisji osiąga się w nich kosztem dużego wzrostu wydobycia paliw kopalnych (węгля) na potrzeby pokrycia kosztów energetycznych wychwyty i składowania CO₂

Załącznik 2

Stanowisko w sprawach szczegółowych

Moce wytwórcze dużych elektrowni wodnych (zestawienie 4, strona 8) są zawyżone – uwzględniają wszystkie elektrownie w tzw. energetyce zawodowej, a nie tylko elektrownie duże (o mocy powyżej 5 MW). Dużych elektrowni wodnych klasycznych i z członem pompowym mamy w Polsce 15 (patrz tabela niżej). Łączna moc dużych elektrowni wodnych, kwalifikujących się do sektora OZE w Polsce to 720 MW, z czego 672 MW przypada na elektrownie o mocy powyżej 10 MW (patrz tabela 12 w projekcie KPD).

**Moce dużych elektrowni wodnych w Polsce
(z wyłączeniem elektrowni pompowych)**

L.p.	EW	Moc, MW
1.	Debe	20,0
2.	Dychów	90,0
3.	Koronowo	26,0
4.	Niedzica	92,3
5.	Porąbka	12,6
6.	Rożnów	50,0
7.	Solina	200,0
8.	Tresna	21,0
9.	Włocławek	160,2
10.	Żur	8,0
11.	Bielkowo	6,7
12.	Pilichowice I	7,6
13.	Wały Śl.	9,8
14.	Czchów	8,0
15.	Myczkowce	8,3
		720,5

Z tego samego powodu moc małych elektrowni wodnych jest zaniżona. W roku 2006 wynosiła ona 222, a nie 69 MW. Tempo przyrostu mocy zainstalowanej w MEW w następnej dekadzie (200 MW) jest całkowicie nierealne. Na podstawie obserwowanych trendów (średnie przyrosty mocy rzędu 7-8 MW rocznie) przyrost ten wyniesie nie więcej niż 80 MW, a w przyszłości tempo może osłabnąć, jeśli budowa nowych stopni wodnych nie przyspieszy wskutek zmiany polityki w zakresie gospodarki wodnej. Obecnie budowa stopni wodnych przez inwestorów MEW jest zjawiskiem bardzo rzadkim z uwagi na wysokie koszty jednostkowe takiego przedsięwzięcia. Nie spodziewamy się jednak czarnego scenariusza w postaci całkowitej stagnacji przed rokiem 2030.

Jak rozumieć zakładaną w dokumencie całkowitą stagnację w budowie elektrowni wodnych, skoro EW Malczyce (9 MW) znajduje się w stanie dalekiego zaawansowania procesu inwestycyjnego i w najbliższym czasie powinna zostać oddana do eksploatacji, natomiast realizacja EW Nieszawa, której budowę zadeklarowała ENERGA, właśnie się rozpoczyna? Czyżby powyższe inwestycje miały zostać wstrzymane lub zaniechane?

Niezrozumiała jest dla nas też stagnacja w zakresie budowy elektrowni pompowych. Zapotrzebowanie na moc interwencyjną rośnie (patrz: uwagi ogólne) i wiadomo nam, że obcy inwestorzy są zainteresowani wznowieniem inwestycji Młoty – jeśli nie na potrzeby PSE, to na potrzeby sieci elektroenergetycznej Niemiec. W świetle zakładanej w „Krajowym Planie Działań...” modernizacji transgranicznych sieci przesyłowych, rozwój elektrowni zapewniających usługi systemowe na które popyt wzrasta, wydaje się być działaniem wielce zasadnym.

Podane w zestawieniu 7 przyrosty produkcji energii elektrycznej „z wody” są z grubsza prawdziwe, lecz zostały podane niezgodnie z zaleceniami ostatniej dyrektywy o promocji produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Zgodnie z tą dyrektywą dla oceny zdolności wytwórczych energetyki wodnej należy posługiwać się produkcją znormalizowaną, liczoną ze wzoru

$$E_{norm} = \frac{C_n}{N} \sum_{i=n-N+1}^n \frac{E_i}{C_i}$$

gdzie n oznacza rok, $N = 15$ liczbę lat uwzględnianych w algorytmie, C_i i E_i oznaczają moc zainstalowaną i energię wyprodukowaną w roku i . Pozwala to na zmarginalizowanie wpływu fluktuacji wywołanych różnymi opadami w kolejnych latach.

Wśród innych spraw, chcielibyśmy zwrócić uwagę na usterki sygnalizowane przez nas podczas ostatniego posiedzenia Polskiej Rady Koordynacyjnej OZE, w tym

- wartości według scenariusza minimalnego często większe od wartości według scenariusza maksymalnego(kilka pozycji z zestawienia 1 na str 158)
- różne czasy pracy elektrowni wiatrowych w tabeli 1a (str 162)

otrzymują:

1. Adresat
2. Pan Donald Tusk, Prezes Rady Ministrów, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
3. Pan Bronisław Komorowski, P.O. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
4. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Gospodarki
5. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Infrastruktury
6. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
7. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej
8. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Skarbu Państwa
9. Pan dr inż. Henryk Majchrzak, Dyrektor Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki
10. Pan Łukasz Tomaszewski, Ministerstwo Gospodarki, Departament Energetyki
11. Pan Piotr Wiśniewski, Prezes Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnych
12. Pan Kuba Puchowski, Prezes Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych
13. Pan Krzysztof Konaszewski Prezes Zarządu Stowarzyszenia Energii Odnawialnej